

Knopek, Jacek

Polacy w Afryce Północnej : kilka spostrzeżeń do recenzji Andrzeja Zaćmińskiego

Dzieje Najnowsze 35/1, 143-154

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

D Y S K U S J E I P O L E M I K I

Jacek Knopek
Bydgoszcz

**Polacy w Afryce Północnej.
Kilka spostrzeżeń do recenzji Andrzeja Zaćmińskiego**

Migracje międzynarodowe stanowią współcześnie interesujący, interdyscyplinarny problem badawczy. W książce pt. *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku* przedstawiłem zagadnienie stojące na peryferiach ruchów przestrzennych ludności. Publikacja ta spotkała się z ostrą recenzją A. Zaćmińskiego¹. W związku z tym, iż zawarte w niej sądy i opinie są często przesadne, niesprawiedliwie, a niekiedy wynikają z niewiedzy, chciałem podjąć z Autorem recenzji zasadną polemikę w obronie przedstawionych tez w rozprawie. Jednocześnie należy wyrazić żal, iż polemiki tej nie mogłem zamieścić w tym samym numerze „Dziejów Najnowszych”, w którym ukazała się recenzja. W takim układzie byłaby ona bardziej przejrzysta dla Czytelnika. Z sądami A. Zaćmińskiego mogłem się jednakże zapoznać dopiero po wydaniu drukiem kolejnego numeru czasopisma.

Chciałbym zaznaczyć, iż już dawno nie czytałem tak mało składnego tekstu naukowego, utrudniającego wręcz jego lekturę, co powoduje, że ustosunkowanie się do zawartych w recenzji spostrzeżeń nie zawsze jest możliwe. Recenzent na przemian omawia pewną kwestię, po czym przechodzi do innej, aby w dalszej części swych dywagacji do niej powrócić. Dodatkowo w tekście cytuje z *Migracji...* wyrwane z kontekstu adnotacje, przez co wprowadza kolejne zamieszanie.

A. Zaćmiński rozpoczął recenzję od przedstawienia mojej osoby i dorobku naukowego. W drugim akapicie przedstawił recenzowaną pracę (s. 249). Dalej omówił bazę źródłową (s. 249-254), przechodząc następnie do merytorycznej wartości pracy, głównie wstępu (s. 254-257) i omawiając zawartość opiniowanej książki (s. 257-260). Kończąc swe dywagacje, krytykuje zarówno samą książkę, jak i jej autora oraz recenzentów, którzy przygotowali opinie wydawnicze.

Jak zaznaczono, A. Zaćmiński rozpoczął recenzję od przedstawienia mojej osoby i dorobku naukowego. Już w pierwszym akapicie znalazły się niedomówienia i nieścisłości, które domi-

¹ Zob. A. Zaćmiński, rec.: J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001, ss. 372, w: „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 1, s. 249-260.

nują do końca prezentowanej opinii. Przede wszystkim stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce nadała mi Rada Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Mimo iż Recenzent o tym wie, gdyż zawodowo pracujemy w sąsiadujących ze sobą jednostkach Akademii Bydgoskiej, konsekwentnie używa terminologii „historyk” (s. 249). Dorobek naukowy można z kolei sprawdzić przez łącza elektroniczne², dlatego też powinien go recenzent odpowiednio przedstawić, a nie zadowolić się jedynie stwierdzeniem, że ponad 90% tego dorobku stanowią artykuły popularnonaukowe drukowane w „Kurierze Ateńskim”, „Polonezie” i „Gazecie Chojnickiej”. Zapomniał w tym przypadku wspomnieć recenzent chociażby o 11 opracowaniach i redakcjach książkowych³. Dodatkowo na stronie internetowej scharakteryzowano wykaz publikacji z podziałem na: 1. Monografie i opracowania książkowe; 2. Podręczniki i skrypty; 3. Redakcje książkowe; 4. Rozprawy i artykuły; 5. Artykuły popularnonaukowe; 6. Biogramy i hasła encyklopedyczne; 7. Artykuły recenzyjne i polemiczne; 8. Artykuły sprawozdawcze; 9. Wydawnictwa źródłowe; 10. Popularyzacja badań; 11. Publikacje prasowe. W wykazie tym nie predestynowano do zaliczania wszystkich publikacji do naukowych. Dodatkowo w rozprawach i artykułach wyliczono 62 pozycje zawarte w czasopismach polonijnych: „Studia Polonijne” i „Przegląd Polonijny” oraz pozostałych o zasięgu ogólnokrajowym: np. „Przegląd Orientalistyczny”, „Dzieje Najnowsze”, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, „Przegląd Humanistyczny”, „Athenaeum”, „Przegląd Historyczny”, „Nasza Przeszłość” czy „Przegląd Religioznawczy”. Wśród wydawnictw prasowych znalazło się ok. 300 adnotacji, ale ok. 80% zostało zamieszczonych na łamach regionalnego „Czasu Chojnic” (s. 249). Przedstawione zatem przez A. Zaćmińskiego wyliczenia są błędne. Wynika to m.in. z faktu, iż nie zawsze odróżnia on czasopisma naukowe od tytułów prasowych, co zostanie wykazane w dalszej części repliki.

Najwięcej problemów, zdaniem Recenzenta, stanowią walory warsztatowe książki. Problematyka ta znalazła odzwierciedlenie niemal w połowie postawionych zarzutów. Trudno jest mi przekonywać A. Zaćmińskiego do słuszności moich propozycji, jeżeli on sam stosuje inny zapis w przypisach i bibliografii. Można także nadmienić, iż nie zawsze warsztat ten jest zgodny z obowiązującymi normami badawczymi. Przy tej adnotacji należy zauważyć, że jest to przywilej badacza i z pewnością inne trendy poznawcze dominują np. w historii, politologii, socjologii, geografii czy demografii. W tym kontekście nie ma interdyscyplinarnych wzorców poznawczych. Jednocześnie polskie kwestie warsztatowe stosowane przy pisaniu tego typu prac różnią się od wzorców zachodnioeuropejskich.

Problematyka przypisów i bibliografii została w pracy przedstawiona w taki sposób, aby przybliżyć ją Czytelnikowi i potencjalnym badaczom stosunków polsko-afrykańskich. W przypisach powołuję się na konkretne wykorzystane materiały. Bibliografia odgrywa z kolei rolę

² Zob. strona internetowa: www.wspw.edu.pl/czl/knopek

³ J. Knopek, S. Mól, *O tworzeniu współczesnej oświaty polonijnej w Grecji. Szkoła Polska im. Romka Strzałkowskiego w Atenach*, Wrocław 1995, ss. 96; J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, ss. 286; idem, *W Europie przemian, konfliktów i kompromisów. Materiały pomocnicze dla studentów historii i politologii z zakresu transformacji ustrojowej*, Bydgoszcz 1998, ss. 259; *Współczesne systemy polityczne w wypisach*, oprac. J. Knopek, Bydgoszcz 2001, ss. 176; „Zeszyty Chojnickie” 1 (15), pod red. J. Knopka i K. Lemańczyka, Chojnice 1997, ss. 127; „Zeszyty Chojnickie” 2 (16), pod red. J. Knopka i K. Lemańczyka, Chojnice 1998, ss. 128; „Zeszyty Chojnickie” 3 (17), pod red. J. Knopka i K. Lemańczyka, Chojnice 1999, ss. 135; *Miscellanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 1999, ss. 175; *Polonia wobec integracji europejskiej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000, ss. 160; *Polityka regionalna a historyczna i obronna świadomość Polaków. W 80. rocznicę przyłączenia Chojnic do Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Knopka i A. Marcinkowskiego, Bydgoszcz 2001, ss. 437.

przewodnika po tematyce, ma ułatwić dotarcie do źródeł i literatury przedmiotu bez wnikania, czy do publikacji takich można sięgnąć czy trzeba. W takim przypadku nie powinien on mieć żadnych wątpliwości, że z przedstawionymi w bibliografii źródłami i literaturą należy się zapoznać, aby napisać zasadną pracę badawczą. Dlatego też nie dokonano we wstępie rozprawy szczegółowego omówienia doboru i przydatności źródeł czy literatury, gdyż funkcję tę spełnia bibliografia. Wzorce takie są powszechnie w nauce stosowane.

W bibliografii także nie zamieszczono Biblioteki Polskiej w Paryżu (s. 250), gdyż przechowywane tam źródła mają charakter pogładowy⁴, ale jednocześnie wzbogaciły one wiedzę na temat emigrantów żyjących w Afryce Północnej. Z instytucją tą związany był August Szulc (Schultz)⁵. W testamencie zapisał zgromadzony księgozbiór i majątek Bibliotece Polskiej w Paryżu, w której jedno z pomieszczeń nosi jego imię. Również w ośrodku tym znajdują się informacje jemu poświęcone, w zbiorach Władysława Zamoyskiego i Aleksandra Wereszczyńskiego. Są to jednak informacje pozostawione dla XIX w., które w książce zostały jedynie naszkicowane. Pełne naświetlenie roli, pobytu i działalności Polaków w Egipcie znalazło odzwierciedlenie w oddzielnej publikacji⁶. Jak słusznie recenzent zauważył, rozdział pierwszy książki *Z dziejów kontaktów Polaków z Afryką Północną do początku XX wieku* ma charakter wprowadzający do problematyki zasadniczej. Metodologia stosunków międzynarodowych podkreśla, że rozdziały historyczne w pracy politologicznej powinny mieścić się w ok. 15% całej rozprawy. Zainteresowanych takiej koncepcji pracy jest prawidłowa, gdyż wykorzystano materiały archiwalne, co wspomniano we wstępie, ale w kontekście XX w. Biblioteka Polska w Paryżu nie przynosi nowych odkryć poznawczych.

Zgodzić się należy z Recenzentem, że w dziale bibliograficznym „Prasa i wydawnictwa periodyczne” (s. 250) powinny zostać zamieszczone tytuły czasopism „Junak”, „Kontynenty”, „Parada” czy „Życie Warszawy”, nad którymi kwerenda bibliograficzna trwała długimi tygodniami. Kwestii tych nie zdołano uzupełnić w trakcie korekty autorskiej. Poszczególne artykuły z czasopism tych załączono jednak w przypisach. Jednocześnie kompromitujące jest zaliczanie przez Recenzenta do wydawnictw prasowych tak istotnych czasopism, należących do kanonów polskiej literatury naukowej, jak „Kultura i Społeczeństwo”, „Przegląd Geograficzny” czy „Przegląd Orientalistyczny”⁸. Wynika ono jedynie z niewiedzy bibliograficznej i przedmiotowej.

Trudno jest także „gdybać” na temat potencjalnego udziału Polonii północnoafrykańskiej w III wojnie światowej i cytować literaturę autorstwa A. Zaćmińskiego, jeżeli fakt taki w historii w ogóle nie miał miejsca (s. 251, p. 4). Trudno wyobrazić sobie jej zaangażowanie polityczne, wojskowe czy finansowe, skoro w I. połowie lat 50. przebywało w regionie ok. 1200-1300 osób.

4 Trudno byłoby zamieścić w bibliografii następującą pozycję: Biblioteka Polska w Paryżu, tabliczka mosiężna z napisem — sala im. Augusta Szulca.

5 August Szulc (ur. 1 11798 r. w Płocku, zm. 22IX 1853 r. w Kairze) — ppłk Wojska Polskiego, inżynier. Po upadku powstania listopadowego, w którym brał czynny udział, emigrował do Francji, skąd w 1833 r. z inicjatywy gen. Henryka Dembińskiego wyjechał na Bliski Wschód, aby wstąpić do wojska egipskiego. W służbie tej pozostał do śmierci, pełniąc funkcję szefa egipskich wojsk inżynieryjnych.

6 Zob. J. Knopek, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21, s. 55-74.

7 Por. idem, *Migracje Polaków.*, s. 73, p. 161 i 162.

8 Zob. chociażby: J. Knopek, *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX w.*, „Przegląd Orientalistyczny” 1999, nr 3/4, s. 163-176; idem, *Aktywność polskich rycerzy, pielgrzymów i podróżników w Afryce Północnej do początku XX wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 2000, nr 3/4, s. 169-188.

Jedynie kilkunastu emigrantów było lepiej sytuowanych materialnie. Kwestie te przesądziły, że sprawą potencjalnego konfliktu zbrojnego w świecie po 1945 r. nie zajęto się w *Migracjach...*

Chybione i niewłaściwie potraktowane zostały uwagi dotyczące zasobów Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie. Licznie przez Recenzenta wskazywane z inwentarza tej instytucji miejsca, gdzie pojawia się słowo Afryka, nie jest adekwatne do treści. W zbiorach tej instytucji godne uwagi są przede wszystkim, jak zaznaczono w bibliografii *Migracji...*, cztery zespoły. W pozostałych znajdują się jedynie szczątkowe informacje na temat Polaków w Afryce Północnej. Wynika to z prostej i prozaicznej przyczyny. W okresie II wojny światowej region Maszreku znalazł się w kompetencji administracji wychodźstwa polskiego na Bliskim Wschodzie. Ze względów strategicznych przebywali tam niemal bez wyjątków żołnierze i wojskowi zmobilizowani do służby mundurowej. Z kolei terytorium Maghrebu podporządkowano terytorialnie bezpośrednio władzom w Londynie, co utrudniało kontakt z Polskim Komitetem Opieki Społecznej. Społeczność ta była pod tym kątem nieco osamotniona, gdyż nie otrzymywała wydawnictw polskich ani prasy wychodzącej na Bliskim Wschodzie.

Fakt ten wynikał przede wszystkim ze struktury migracji polskich na Czarny Ląd. Fale uchodźstwa, jakie kierowały się do Afryki Północnej, miały inny charakter i przybywały głównie z Europy Środkowowschodniej. Natomiast liczne osiedla polskie w Afryce Wschodniej i Południowej dotyczyły ludności, której dane było wydostać się ze Związku Radzieckiego i przez Bliski i Środkowy Wschód przybyć na Czarny Ląd. W związku z tym dokumentacja afrykańska w poszczególnych zespołach dotyczy spraw tzw. Afryki Czarnej (na południe od Sahary) i tzw. Afryki Białej (Republika Południowej Afryki)⁹. Ma ona w związku z tym niewiele wspólnego z tzw. Afryką Arabską. Problematyka ta jest trudna od odtworzenia bez pełnej znajomości dokumentów źródłowych, gdyż wariant geograficzny domniemywałby inne rozwiązanie. Podobnie zresztą czyni publikowana literatura wspomnieniowa, dotycząca osób, które zajmowały się w okresie wojny problematyką polską w Afryce. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach wzmiankowały one o terytorium północnoafrykańskim¹⁰. Bez odpowiedniego poznania źródeł i literatury przedmiotu z zakresu problematyki afrykańskiej określenie tego typu informacji nie było możliwe. Mimo to A. Zaćmiński podjął się, jak to określa, zasadnej krytyki.

Konkludując, należy wskazać, że odpowiednie materiały na temat Polaków przebywających w okresie II wojny światowej w regionie północnoafrykańskim znajdują się w aktach placówek dyplomatycznych funkcjonujących na tym terytorium. Jest tam dokumentacja własna, jak też kopie instrukcji i pism polskich władz państwowych, w tym londyńskich. Uzupełniają je rejestry i indeksy pisane odrębnie, niekiedy w brulionach, co sugeruje, że nie były one powielane, a jedynie przechowywane na potrzeby własnych służb dyplomatycznych¹¹.

⁹ A. Zaćmiński, przybliżając tematykę zasobów afrykańskich w archiwum IPMS, też dochodzi do wniosku, że są tam wartościowe i szczegółowe opracowania dotyczące Polaków w Rodezji Północnej i Południowej (s. 251, p. 5). Są to obecne kraje Zambia i Zimbabwe, a to już region południowoafrykański. Ponadto tematyka ta, o czym A. Zaćmiński nie wie, została już na podstawie źródeł IPMS opracowana i wydana: E. i J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Chicago 1992.

¹⁰ Zob. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, przyb. 68/82, v. 1: W. Bincer, Fragment autobiografii; Ł. Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, Londyn 1960, wyd. 2, Nowy Jork 1989; W. Korabiewicz, *Gdzie słoń a gdzie Polska*, Warszawa 1980; J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Toronto 1982.

¹¹ Szczegółowy wykaz akt polskich placówek konsularnych zawarto w bibliografii: J. Knopek, *Migracje Polaków.*, s. 317-318.

Referując kwestie dotyczące wykorzystania źródeł w *Migracjach...*, Recenzent zapomniał wskazać materiały zachowane w jednostkach duchownych i misyjnych. Niemal we wszystkich placówkach tego typu byłem pierwszą świecą osobą penetrującą ich zasoby. W dużej części to rola niewdzięczna, gdyż zachowane tam archiwalia nie są uporządkowane, nie mają inwentarzy czy sygnatur, przechowywane są najczęściej po to, by służyć bieżącej działalności. Jednocześnie zawarte w nich informacje są niekiedy bezcenne. Sprawa ta nie dotyczy jedynie budynku ojców jezuitów w Krakowie, dlatego też jego zasoby zaprezentowano w źródłach archiwalnych. Pozostałe zgromadzenia wyróżniono w dziale informacji i materiałów¹². Recenzent, nie znając specyfiki tego typu pracy, po prostu pominął ten istotny szczegół, przez co zanegować można już całą merytoryczną formę przygotowanej przez A. Zaćmińskiego opinii.

Problematyce działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Casablance poświęcono istotnie jedną stronę (s. 252), gdyż tyle miejsca średnio przeznaczano na działalność organizacji polskich i polonijnych powstałych na terytorium północnoafrykańskim. W XX w. powołano ich do życia kilkadziesiąt i gdyby chciano o każdej z nich napisać 5 lub 10 stron, to tytuł rozprawy musiałby brzmieć: „Aktywność organizacyjno-społeczna Polaków w Afryce Północnej”. Z pewnością rolę i działalność SPK w Maroku przedstawię w oddzielnym artykule.

Ciekawa, ale wątpliwej jakości, jest postawiona przez A. Zaćmińskiego teza o polsko-północnoafrykańskich stosunkach dyplomatycznych (s. 253), które jakoby miały być nawiązane po 1945 r. Nie bardzo jednakże można odnieść kwestię tę do nauki o stosunkach międzynarodowych. Do nawiązania ich, a tym samym kształtowania polskiej polityki zagranicznej względem Afryki Północnej, niezbędne są państwa będące podmiotem prawa międzynarodowego¹³. W przypadku regionu północnoafrykańskiego, poza Egiptem, powstanie państw narodowych warunkowały dopiero lata 50. i 60. Nawiązywanie stosunków dyplomatycznych jest z kolei procesem zamykającym się w kilku latach (np. polsko-libijskie) bądź kilku miesiącach (polsko-algierskie). Temat ten obrazuje odpowiednia literatura przedstawiona także w *Migracjach*.¹⁴ Tam też można znaleźć informacje uzupełniające, sugerujące, że stosunki diploma-

¹² Ibidem, s. 335-336.

¹³ Literatura z zakresu stosunków międzynarodowych jest na ten temat obszerna. Na uwagę zasługują pozycje: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe*, pod red. B. Bobrow, E. Halizaka i R. Zięby, Warszawa 1997; Z. Brzeziński, *Bezląd. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1994; R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1994; Z. Cesarz, E. Stadtmuller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1998; J. Kukulka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1996*, Warszawa 1997; idem, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000; E. Latoszek, M. Proczek, *Organizacje międzynarodowe. Założenia, cele, działalność. Podręcznik akademicki*, Warszawa 2001; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe: teorie, system, uczestnicy*, Wrocław 2000; *Organizacje w stosunkach międzynarodowych: istota — mechanizmy działania — zasięg*, pod red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 1997; *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowskiego i Cz. Mojsiewiczza, wyd. 2, Wrocław 2000; *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, funkcjonowanie. Podręcznik akademicki*, pod red. E. Halizaka i R. Kuźniara, Warszawa 1994. Z literatury uzupełniającej na uwagę zasługują: M. Dobroczyński, *Międzynarodowe związki gospodarki z polityką*, Toruń 1994; S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997; *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, pod red. A. Budnikowskiego i E. Kaweckiej-Wyrzykowskiej, wyd. 2, Warszawa 1998; *Nowy Ład Międzynarodowy in statu nascendi*, pod red. W. Malendowskiego, Poznań 1993; I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993; *Spoleczność problemów globalnych*, pod red. J. Z. Pietrasia i M. Pietrasia, Warszawa 1989. Po zapoznaniu się z ich treścią A. Zaćmiński doszedłby z pewnością do innych wniosków.

¹⁴ E. J. Pałyga, *Kształtowanie się stosunków dyplomatycznych Polski z państwami Afryki*, „Przegląd Orientalystyczny” 1981, nr 2.

tyczne z krajami północnoafrykańskimi zaczęła Polska nawiązywać generalnie po 1956 r., chociaż w przypadku Algierii było to możliwe dopiero po 1962 r. Dokumentację ostatnich lat obowiązuje karencja w udostępnianiu osobom zainteresowanym. W przypadku Polski wynosi ona 30 lat. W Departamencie Archiwum MSZ ostatnie zespoły akt są właściwie dostępne do początku lat 60. Z pewnością Recenzent ma tego świadomość, ale przypominam tylko fakt. Dodatkowo ponownie odsyłam Recenzenta do bibliografii zamieszczonej w końcowej części *Migracji...*, gdzie w poszczególnych zespołach archiwalnych znajdzie wszystkie interesujące dane.

Uporządkowania wymaga także przedstawiony przez Recenzenta bałagan (s. 253) w funkcjonowaniu struktur organizacyjnych MSZ. Po wojnie istotnie kwestiami polonijnymi zajmował się Departament Konsularny. W jego obrębie istniał z czasem niewielki, jednoosobowy, Wydział ds. Polonii. Dopiero w latach 90., po przemianach systemowych, zaistniała potrzeba zorganizowania Departamentu Polonii. W końcu lat 90. przygotowano dla niego początkowo nowe skrzydło w gmachu MSZ, a następnie wydzielono część budynku przy ul. Tynieckiej. Zmianom organizacyjnym uległ także Departament Archiwum, który znalazł nowe lokum. Znajdująca się w Departamencie Polonii podstawa źródłowa przygotowywana jest do celów bieżącej działalności MSZ, dlatego nie jest ewidencjonowana i nieznane jest jej przeznaczenie. Dla Recenzenta jest to „pustosłowie” (s. 253), mnie z kolei przyniosło kilka cennych informacji.

Niewiele indywidualnych informacji na tematy afrykańskie dały dokumenty związane z działalnością Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie (s. 254)¹⁵. Zdecydowanie więcej danych jest tam na temat skupisk polonijnych w Australii, Francji, Kanadzie, NRD i RFN, USA czy Wielkiej Brytanii. Materiały te stanowią zasadniczą część zbioru. Kwerendę w aktach tych prowadzono dwukrotnie (w 1999 i 2002 r.). W obu przypadkach na karcie inwentarzowej w poszczególnych sygnaturach zespołu figuruje moje nazwisko, co sugeruje, iż jak dotąd byłem jedyną osobą, która prowadziła kwerendę w „zbiorze afrykańskim” Towarzystwa. To z kolei nasuwa wniosek, że przedstawione przez A. Zaćmińskiego postulaty badawcze co do dalszej kwerendy archiwalnej są jedynie, jak i poprzednie zastrzeżenia tego typu, „gdybaniem”. Recenzent nie widział „zbioru afrykańskiego” Towarzystwa, nie wie, jakie dane można w nim uzyskać, ale jest pewny jego przydatności w pracy badawczej na tematy północnoafrykańskie¹⁶. Nie mogę się również zgodzić z Recenzentem co do zaprezentowanej tezy (s. 254), że Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” zajmowa-

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie 1955-1977, sygn. I/1-I/4. Afryka. Organizacje i działacze polonijni — współpraca z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Korespondencja z lat 1955-1976.

¹⁶ W „zbiorze afrykańskim” Towarzystwa, składającym się z 4-częściowej sygnatury, znajduje się ok. 160 teczek problemowych dotyczących poszczególnych krajów Czarnego Łądu. Spośród nich ok. 80% dotyczy regionu południowoafrykańskiego, a ok. 20% pozostałej części kontynentu. Z Afryki Północnej Towarzystwo nawiązało kontakt jedynie z dwiema osobami, a zawarta w nich dokumentacja nie zajmuje więcej jak 0,01% całości. W pierwszym przypadku zawarto informację o Marii Calamii z Algierii, która prenumerowała czasopismo „Nasza Ojczyzna” w 1959 r. i jednocześnie informowała, że nosi się z zamiarem wyjazdu do Europy (ibidem, sygn. I/1, t. Maria Calamia). W drugim kontekście o pomoc w nadesłaniu materiałów o Polsce w 1965 r. zwracał się pracownik kontraktowy z Algierii, pracujący w szkole w Tlemensie (ibidem, sygn. I/3, t. Krzysztof Bonisławski). W związku z tym, iż zawarte w tym zbiorze problemy północnoafrykańskie stanowią jedynie dwa krótkie listy nie wnoszące nic nowego do zaprezentowanej problematyki, zdecydowałem o nieumieszczeniu sygnatur Towarzystwa w wykazie bibliograficznym *Migracji...*

ło się jedynie sprawami dyktowanymi przez PZPR, gdyż nie wynika to z pozostawionej dokumentacji tej instytucji. Poza wytycznymi i instrukcjami partyjnymi płynącymi z „góry” kontakty z Polonią nawiązywali etatowi pracownicy Towarzystwa, od których zachowania i kompetencji zależała prawidłowość w relacjach Polonia — kraj. Nie wszyscy z kolei pracownicy tej jednostki musieli być w całości oddani ideologii PZPR¹⁷.

Oczywiście dostępna jest mi ciekawa i ważna seria wydawnicza publikowana od 1996 r. przez Pracownię Migracji Masowych IH PAN. Jednocześnie chciałbym wskazać, że seria redagowana przez Jana E. Zamojskiego nie nosi nazwy „Migracje Polityczne w XX Wieku” jakby tego chciał Recenzent (s. 254), a jedynie „Migracje i Społeczeństwo”. To kolejny przykład czerpania wiedzy i literatury z „powietrza”, gdyż poza okładkę i ewentualnie spis treści pierwszego tomu serii Recenzent nie wyszedł. A szkoda, gdyż kilka artykułów zasługuje tam na szczególną uwagę, jeżeli przyjąć za podstawę badania polonijne¹⁸. Niewątpliwie ta ciekawa lektura pogłębiłaby z pewnością horyzonty badawcze i metodologiczne, co jest przedmiotem już drugiej części recenzji.

Charakter deprecjonujący warsztat badawczy Recenzenta ma także jeden z przypisów (s. 254), w którym za pośrednictwem prasy polonijnej w USA stara się A. Zaćmiński zanegować mój dorobek naukowy. Jest to kompromitujące dla Recenzenta, gdyż teza przewodnia opinii nt. *Migracji...* brzmi: nierzetelność, ogólnikowość, brak podstawowej literatury i źródeł, lakoniczność przedstawińców wywodów.

W jednym z artykułów prasowych wydawanych w USA, do których Recenzent dotarł¹⁹, Andrzej Targowski napisał: „Autor książki (Jacek Knopek) przybliżył nam sylwetkę uchodźcy z Powstania Listopadowego, Zygmunta Mineyki (1840-1925), który zapisał się na wielu kartach greckiej historii jako inżynier dróg i mostów. Ale najbardziej zaskakujące jest to, że jego potomkowie byli później dwukrotnie premierami odradzającej się Grecji. Nasz powstaniec ożenił się z Greczynką Porozerpiną Manarys, córką dyrektora gimnazjum w Janinie. Z kolei ich córka Zofia wyszła za mąż za Georgiosa Papandreu, z którego związku urodził się w 1888 r. Jeorjos Papandreu, uważany za Ojca współczesnej Grecji. W 1944 r. stanął na czele rządu emigracyjnego w Egipcie, a w latach 1963-1965, po pokonaniu komunistycznej partyzantki, był premierem Grecji. Jego syn (ur. w 1919 r.), a w prostej linii prawnuk polskiego powstańca — Andreas Papandreu był liderem opozycji wobec junty wojskowej, która obaliła rządy jego ojca. Po powrocie z emigracji w USA, gdzie ożenił się z Amerykanką, założył partię PASOK i w jej imieniu został premierem w latach 1981-1989 i w 1996 r. Wkrótce zmarł, choć przed śmiercią zadziwił świat swym romansiem z piękną, rudą stewardessą. Ten jakże kolorowy, z polskim romantycznym charakterem polityk, popierał współpracę z Polską, nawet z gen. W. Jaruzelskim, chyba na złość swym byłym protektorom z USA, którym chciał wykazać swą niezależność, a może ciągnęło go do polskich korzeni?”²⁰.

17 Ibidem, sygn. I/4, t. K. Moeller. Mimo że o pomoc do Towarzystwa zwrócił się mieszkaniec Afryki Południowej narodowości niemieckiej, to otrzymał on stosowne informacje, a odpowiedź przesłano na Czarny Łąd. Tego typu informacje można mnożyć tylko na przykładzie „zbioru afrykańskiego”.

18 Zob. A. Właszek, *Polonia czy diaspora? Metoda porównawcza w badaniach grup etnicznych*, w: *Migracje 1945-1995*, pod red. J. E. Zamojskiego, Warszawa 1993, s. 38-54. We wspomnianej serii jednakże nie ma artykułów dotyczących kontaktów polsko-północnoafrykańskich.

i' Dbając już o szczegóły bibliograficzne i warsztatowe należy w tym przypadku wykazać, że podając opis bibliograficzny czasopisma wydawanego za granicą należy wskazać też miasto bądź miejsce jego ogłoszenia (s. 254, p. 16). Tak więc i technika sporządzania przez A. Zaćmińskiego przypisów nie jest wolna od luk i błędów.

²⁰ A. Targowski, *Polonia pod Akropolem*, „Gwiazda Polarna” (Wisconsin) z 4 XI2000 r., nr 23. A. Zaćmiń-

Zarówno cytowany przez Recenzenta Gabriel Pierocki, jak również i on sam dokonali omówienia specyfiki kontaktów polsko-greckich na podstawie artykułu prasowego napisanego przez A. Targowskiego. O ile w przypadku tego pierwszego można to zrozumieć, gdyż musiałby on zadać sobie wiele trudu, aby *Polaków w Grecji...* zdobyć, o tyle w przypadku Recenzenta świadczy to jedynie o podjętych „specyficznych badaniach” nad polską emigracją w Helladzie. Gdyby A. Zaćmiński chociaż przejrzał książkę *Polacy w Grecji.*, na którą w recenzji się powołuje, doszedłby do zgoła innych wniosków i na jej podstawie stwierdził, że takiej adnotacji nie wolno umieszczać, gdyż informacje w niej zamieszczone należą do indywidualnych rozgrywek personalnych w środowisku polonijnym. Rewelacji, na które powołuje się A. Targowski w artykule prasowym, nie umieszczałem w przygotowanej monografii²¹. I w ten sposób na podstawie „prasówki” o regionalnym znaczeniu doszedł Recenzent do przekonania, iż dorobek, który przygotowywałem przez ostatnie lata nie zasługuje na miano naukowego. W istocie specyficzny to sposób przedstawiania krytyki, jaki stał się udziałem przedstawiciela nauki, którego cechować winna rzetelność w postępowaniu badawczym, drobiazgowość, obiektywność, jasność wyrażanych opinii czy sięgnięcia do wszystkich możliwych źródeł w celu odtworzenia prawdy historycznej.

Istotne miejsce dalszej części recenzji zajmuje problematyka metodologiczna zawarta we wstępie *Migracji...* Tym sposobem, za Recenzentem, ponownie cofamy się do początku rozprawy. Niewątpliwie dużą trudność metodologiczną sprawia pełne określenie terminu „Polonia”. Metodologiczne określenie problemu zawarto we wstępie rozprawy i musiałbym z powrotem przytoczyć przedstawione dywagacje, co miałyby się z celem²². U Recenzenta czas jak gdyby zatrzymał się w miejscu, gdyż przedstawiając formułę literatury przedmiotu, odwołuje się do lat 70. Jest to oczywiście cenny materiał, ale ma jedynie charakter wprowadzający i pobudzający do dalszej dyskusji. Od tego czasu ukazało się już kilkadziesiąt publikacji, które problem ten traktują poważnie, opisując go metodologicznie. W ten sposób nic się nie zmieniło u Recenzenta od czasu wydania rozprawy doktorskiej przed kilkoma laty²³.

Ciekawsze, moim zdaniem, omówienie powyższej problematyki prezentuje chociażby Adam Walaszek²⁴ z Uniwersytetu Jagiellońskiego i cytowany przez Recenzenta Jan E. Zamojski²⁵ z IH PAN, którzy zaproponowali ostatnio termin diaspora na podkreślenie osób pewnej narodowości rozproszonej wśród innej. Próby jej definiowania są jednak dość szerokie. Zdaniem Gabriela Sheffera, powstają one w wyniku dobrowolnych lub przymusowych migracji i osadnictwa za granicą. W kraju osiedlenia przechowują różne formy etnicznej i etniczno-religijnej tożsamości, a solidaryzm w obrębie grupy prowadzi do aktywności, która ma znaczenie

ski podaje numer „Gwiazdy Polarnej” z 30 VI 2001 r.

21 W monografii z kolei napisano: „Jako uczestnik powstania stycziowego [Zygmunt Mineyko — J. K.] współczujący niedoli innych ciemiężonych narodów, przeniósł się z terytorium państwa tureckiego do Grecji. Jako inżynier i kartograf brał udział w życiu gospodarczym, wykopaliskach archeologicznych i posiedzeniach wojskowego sztabu generalnego. Jedną z jego córek wyszła za mąż za ambitnego i wkraczającego na arenę międzynarodową polityka. Z kolei wnuk Zygmunta Mineyki, Andreas Papandreu, niemal przez trzy kadencje piastował urząd premiera państwa greckiego”. Zob. J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997, s. 227.

22 Zob. tenże, *Migracje Polaków.*, s. 7-30.

23 Zob. A. Zaćmiński, *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w latach 1957-1970*, Bydgoszcz 1995, s. 15, p. 27. Omówienie tej książki w oddzielnej publikacji.

24 A. Walaszek, *Migracje, Polonia, diaspora i metoda porównawcza*, „Historyka” 1997, t. 27, s. 38-44; idem, *Diaspora żydowska: refleksje najnowszej literatury przedmiotu*, „Przegląd Polonijny” 1999, z. 4, s. 45-72.

25 J. Zamojski, *Diaspory: historyczne zaszłości, awans pojęcia i implikacje*, referat wygłoszony w IH PAN w Warszawie podczas konferencji „Migracje i społeczeństwo”, grudzień 1998.

polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe zarówno dla diaspory, kraju przyjmującego, jak i kraju pochodzenia²⁶. Ponadto aktywność diaspor ma na ogół tendencję do podtrzymywania kontaktów z krajem pochodzenia. Inne definicje mniej lub bardziej precyzują członków tej grupy i ich funkcje. Niemniej jednak w najnowszych publikacjach z literatury przedmiotu sądzi się, że posługiwanie się koncepcją diaspory niesie za sobą korzyści dla poznania naukowego. Pozwala na uniknięcie ograniczania się do ram państwa narodowego, można bowiem badać aktywność diaspory wewnątrz danego kraju w powiązaniu z aktywnością jej członków w innych społecznościach. Ponadto istnieją duże możliwości poznania komparatystycznego.

Trudno jest jednakże deliberować z Recenzentem, dopóki nie przebrnie on przez kilkadziesiąt publikacji naukowych, mających charakter metodologiczny. Poznanie naukowe można zatem rozpocząć od ostatnio wydanej publikacji zbiorowej, przygotowanej pod redakcją Adama Walaszka²⁷, której nie udało się już zamieścić w *Migracjach...* z racji jej opublikowania już po ukazaniu się rozprawy drukiem.

Po przyswojeniu kwestii historiograficznych i metodologicznych z pewnością łatwiej byłoby A. Zaćmińskiemu zrozumieć status Kółka Polaków w Egipcie (s. 255), czy też wzmoczone zainteresowanie Grecją przez Polaków, jakie obserwować można od końca lat 70. (s. 255). Jeżeli do 2. połowy lat 70. XX w. mieszkało w Helladzie od 30 do 200 Polaków bądź osób z Polską się identyfikujących, a w początku lat 90. XX w. przebywało tam, chcąc maksymalnie przedłużyć czas pobytu, od 60 do 100-130 tysięcy obywateli polskich, to z pewnością dla mnie będzie to wzmoczony ruch migracyjny.

A. Zaćmiński ma także problemy z przyswojeniem problematyki, którą recenzuje. Tematem wiodącym w rozprawie są migracje, z których bezpośrednią implikacją jest emigracja; produktem jej jest z kolei Polonia. Jeżeli w okresie międzywojennym państwo Izrael nie istniało, to uznałem za stosowne przedstawienie migracji Żydów z ziem polskich, także identyfikujących się z Polską, do wybrzeży północnoafrykańskich. Osoby te miały najczęściej w miejscu pobytu status obywateli polskich. Wykazano też udział społeczności żydowskiej w tworzeniu organizacji i życiu społecznym Polonii. Z kolei nie można odtworzyć problematyki praktyk religijnych wśród grup żydowskich z prostej przyczyny. W okresie międzywojennym nie funkcjonowało w Afryce Północnej duszpasterstwo polonijne, a jedynie sporadycznie odprawiano nabożeństwa katolickie. Gdyby Recenzent zweryfikował poprawnie rozdział drugi rozprawy, to z pewnością odnalazłby tam kwestie, o które zapytuje (s. 257).

Poza diasporą żydowską inne mniejszości narodowe z ziem polskich, poza pojedynczymi wyjątkami, szczególnie dotyczącymi Tatarów, nie aktywizowały się w stosunki polsko-północnoafrykańskie. Ponadto poza Polską nie manifestowali oni przywiązania do kraju, którego byli obywatelami. Sytuacja ta była odwrotna w porównaniu ze społecznością żydowską. Dlatego też nie uznano za celowe przedstawianie całej bogatej literatury dotyczącej tego zagadnienia na ziemiach polskich. Wskazano jedynie na kilka przykładów, w których problematyka taka występuje (s. 260). Podobnie pisząc o złocie Banku Polskiego przez podanie literatury mającej charakter wspomnieniowy, wskazywałem jednocześnie na problem migracji przymusowych (s. 260). Z. Karpiński był jednym z urzędników bankowych, który opiekował się zasobami złota, docierając tym samym do Afryki Północno-Zachodniej, i dalej nie widzę powodów, aby nie wskazywać na jego przeżycia oraz formę migracji.

26 G. Sheffer, *Modern Diaspora in International Politics*, London 1986; cyt. za: A. Walaszek, *Migracje, Polonia, diaspora...*, s. 40.

27 *Polska diaspora*, pod red. A. Walaszka, Kraków 2001.

Z pewnością mało też trafny jest pomysł Recenzenta, jakich jest zresztą wiele w tym materiale, aby zmienić tytuł rozprawy na: „Migracje z ziem polskich do Afryki Północnej w XX w.” (s. 257). Ponownie pewnych kwestii A. Zaćmiński nie rozumie. Przede wszystkim z okresu rozbiorów należałoby wyłączyć co najmniej połowę rozdziału pierwszego rozprawy. Wynikało to z faktu, że zarówno naukowcy, jak i migranci przybywali do ładu północnoafrykańskiego jako poddani innych państw, głównie Francji, i nie docierali oni tam z ziem polskich. Podobnie było w okresie międzywojennym. Po II wojnie światowej pracowali w Afryce Północnej także przedstawiciele Polonii zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej, będący już obywatelami państw trzecich. Gdyby w ten sposób przygotowano rozprawę, nie oddawałaby ona z pewnością istoty problemu, a potencjalna recenzja A. Zaćmińskiego liczyłaby kilka dalszych stron.

Kolejna część recenzji dotyczy kwestii merytorycznych w pracy, a więc tym samym należy je rozpocząć od pierwszych stron rozprawy. Względy techniczne spowodowały urwanie części zdania na pierwszej stronie rozdziału pierwszego (s. 258)²⁸. Kwestii wielbłąda poświęciłem w rozprawie jedno zdanie wyrażające przejaw zainteresowań afrykańskich, natomiast A. Zaćmiński zapisał na ten temat pół strony w recenzji. Zaiste ważny jest to „problem” do poznania kwestii migracyjnych w XX w.

Z pewnością też polscy duchowni prowadzili na łądzie północnoafrykańskim do początku XX w. pracę misyjną, mimo że Recenzent wyraża swą wątpliwość w tej kwestii. Problematyce tej poświęciłem odrębny artykuł, do którego też odesłałem w rozprawie²⁹. Do materiałów tych A. Zaćmiński nie dotarł. Podobnie odsyłam Recenzenta do artykułów omawiających problematykę polskiego uchodźstwa w Algierii i Egipcie³⁰, co też w rozprawie uczyniono. Jeżeli do krajów Maghrebu docierało w XIX w. kilkunastu bądź kilkudziesięciu emigrantów polskich, a do Algierii w tym okresie ponad 1000, to dla mnie określenie „wzmózone wychodźstwo” (s. 259) jest w tym przypadku uzasadnione.

Na terytorium północnoafrykańskim największym zainteresowaniem cieszyły się w XIX w. Algieria i Egipt. Tendencja ta utrzymywała się jeszcze w okresie międzywojennym. W czasie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu dominującą pozycję zajęły Egipt i Maroko, aby w latach 60. przekazać pierwszeństwo Libii. W końcu XX w. najliczniejsze skupiska polonijne występują w Egipcie, Maroku i Tunezji. Kadry techniczne z kolei nadal są widoczne w Libii. O kwestiach tych wspominam w *Migracjach...* kilkakrotnie i trudno mi inaczej wyjaśnić tę specyfikę (s. 259). W kontekście polsko-północnoafrykańskich stosunków politycznych i gospodarczych z pewnością więcej korzyści, także finansowych, przyniósł udział polskich specjalistów w gospodarkach północnoafrykańskich aniżeli rozmowy na temat potencjalnego wybuchu III wojny światowej. Dlatego też zdecydowanie więcej miejsca poświęcono w rozprawie migracjom kontraktowym, których było w Afryce Północnej od 120 do 150 tys., aniżeli

²⁸ Jeżeli A. Zaćmiński zna mój dorobek naukowy, jak to deklaruje w recenzji, powinien to sam stwierdzić, gdyż w jednym z artykułów kwestię tę opisano poprawnie: „W okresie panowania Mieszka I trafił na ziemie polskie egzotyczny dar w postaci wielbłąda, którego następnie władca ofiarował cesarzowi niemieckiemu Ottonowi III; miało to miejsce w Kwedlinburgu, w 985 r. Por. J. Knopek, *Polskie zainteresowania Afryką Północną do początku XX w.*, „Świat Idei i Polityki” 2001, t. 1, s. 154.

²⁹ J. Knopek, *Rozwój polskich akcji misyjnych w Afryce Północnej w XIX i XX wieku*, „Studia Polonijne” 2001, t. 22, s. 189-227; idem, *Polska działalność misyjna w Afryce Północnej (do początku XX wieku)*, „Przegląd Orientalistyczny” 2001, nr 3/4, s. 175-184.

³⁰ Idem, *Polskie wychodźstwo w Algierii do początku XX w.*, „Przegląd Orientalistyczny” 1999, nr 3/4, s. 163-176; idem, *Specyfika polskiego wychodźstwa ekonomicznego i wojskowego w Egipcie do początku XX wieku*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21, s. 55-74.

wizytom osobistości życia politycznego emigracji z Wielkiej Brytanii, których było kilkanaście. Wraz z cofnięciem uznania przez Związek Radziecki rządowi londyńskiemu utracił on swe znaczenie polityczne w świecie. Politycy emigracyjni także nie znaleźli zrozumienia wśród państw narodowych Afryki Północnej. Wizja ta skończyła się generalnie po 1956 r.

Zarzut dotyczący błędnego rozumienia słowa „kultura” (s. 259) jest tak wieloznaczny jak i sam zakres podmiotowy słownictwa. Nie było i nie ma żadnej ogólnie przyjętej teorii kultury. Różni autorzy, różne dyscypliny i szkoły naukowe skupiały uwagę na poszczególnych aspektach kultury zależnie od stawianych celów badawczych i całości zapatrywań na życie społeczne³¹.

W podsumowaniu swych uwag A. Zaćmiński nie wyraził pozytywnej opinii na temat rozprawy i dodatkowo zanegował kompetencje jej recenzentów. Niewątpliwie miał do tego prawo. Równocześnie ukazało się kilka innych recenzji *Migracji...* autorstwa Andrzeja Chodubskiego z Gdańska, Arkadiusza Zukowskiego z Olsztyna, Macieja B. Stępnia z Lublina i Stanisława Piłaszewicza z Warszawy³². Cieszy niewątpliwie fakt, iż osoby te doszły na podstawie lektury *Migracji...* do zupełnie innych refleksji niż A. Zaćmiński.

Kultura osobista i dobre obyczaje funkcjonujące w nauce prowadzą mnie z całą stanowczością do przekonania, że jedynie ja jako autor *Migracji...* jestem odpowiedzialny za ich treść. Tworzenie uszczypliwości względem recenzentów wydawniczych uznaję przy tym za co najmniej nie na miejscu. Zachęcałbym raczej do ich publikacji autorskich, po których lekturze z pewnością lepiej poznałby A. Zaćmiński sprawy polonijne³³ i kwestie afrykańskie³⁴. Korzystając ze sposobności, chciałbym jeszcze raz podziękować prof. Edwardowi Olszewskiemu i prof. Markowi Malinowskiemu za fachowe podejście do recenzji wydawniczych rozprawy. Bez ich pomocy *Migracje...* nie otrzymałyby należytego charakteru.

W podsumowaniu spostrzeżeń do recenzji A. Zaćmińskiego należy wysunąć następujące wnioski:

- materiał przygotowany przez Recenzenta ma wszelkie cechy złej pracy naukowej;
- jedynie niektóre, mniej istotne, sugestie Recenzenta godne są uwagi i zasługują na korektę autorską (kwestia wielbłąda, umieszczenie kilku tytułów prasowych w bibliografii);
- przewodnie tezy recenzji oparte są w dużej mierze na „gdybaniu” (zawartość i krytyka źródeł przechowywanych w Warszawie i Londynie, dopracowanie bibliografii — nowe pozycje z literatury przedmiotu);
- Recenzent nie zawsze odróżnia czasopisma naukowe od tytułów prasowych („Kultura i Społeczeństwo”, „Przegląd Geograficzny”, „Przegląd Orientalistyczny”);
- w kwestiach metodologicznych i merytorycznych zauważalny jest szczególnie brak rozróżnienia w najnowszej literaturze przedmiotu związanej ze współczesnymi migracjami, emigracją z ziem polskich i Polonią;

³¹ Zob. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981; M. Czerwiński, *Kultura i jej badanie*, Wrocław 1985; J. Kmita, *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985; E. Nowicka, *Świat człowieka — świat kultury*, Warszawa 1991; *Wiedza o kulturze*, Warszawa 1991-1993, t. 1-4.

³² A. Chodubski, *Recenzja*, w: „Cywilizacje w Czasie i Przestrzeni”, Toruń 2001, z. 7; A. Żukowski, rec., w: „Przegląd Zachodni” 2002, nr 2; M. Stępień, rec., w: „Studia Polonijne” 2002, t. 23; S. Piłaszewicz, rec., w: „Przegląd Orientalistyczny” 2002, nr 1/2.

³³ E. Olszewski, *Emigracja polska w Danii 1893-1993*, Warszawa-Lublin 1993; *Polacy w Skandynawii*, pod red. E. Olszewskiego, Lublin 1997.

³⁴ M. J. Malinowski, *Cień Marsa nad Czarnym Lądem*, Warszawa 1986; idem, *Ideologie afrykańskie 1945-1985*, Wrocław 1986.

- niektóre podnoszone przez Recenzenta kwestie wynikają z niewiedzy (rzekome nawiązanie stosunków polsko-północnoafrykańskich po 1945 r., omówienie problematyki Polonii greckiej);
- czerpanie bezkrytycznej wiedzy z prasy polonijnej nie zasługuje na miano pracy naukowej (sprawa artykułu prasowego A. Targowskiego w czasopiśmie „Gwiazda Polarna”).

Książka *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku* nie pretenduje do miana publikacji nadzwyczajnej, nie jest zapewne wolna od nieścisłości i błędów, ale w kontekście wysuniętych kontrpropozycji nie można zgodzić się z tezami przewodnimi recenzji A. Zaćmińskiego. Problematyka stosunków polsko-afrykańskich interesuje mnie w dalszym ciągu i dlatego też będę poszerzał bazę źródłową i warsztat pracy o dalszą dokumentację. Z pewnością na ten temat pojawią się kolejne publikacje mojego autorstwa, w tym także dotyczące migracji polskich na Czarny Ląd.